

Chory na wszystko

Strachy Na Lachy

Żółć się leje mi z wątroby jak tramwaj na Patriarszych Prudach
Moja poduszka - milimetr od szyn, więc mam twarz jak stary Bułgar

Dzisiaj w mej głowie zabili mi Kennedy'ego jest 23 listopad
Pada mi za kołnierz jesieni polskiej glajda wyprzedzają się tiry na autostradach

Bywam jak kucharz, co nie urodził się w kuchni, nudzę się w operze
Chodzę tylko do knajp, w których mnie nie znają, zostawiam po sobie puste talerze

Jestem jak jaskółka co wiosnę zgubiła i znów zima za dupę mnie trzyma
I tani frajer sprzedaje mi zimny czaj Redaktor Odyniec z pysma Padlina

Jestem chory na wszystko kochana
I nie wiem co mnie tu czeka
Jestem chory na wszystko
Chorobę mam na powiekach
Jestem chory na wszystko kochana
I jak pies kulawy szczekam
Jestem chory na wszystko
Chory na wszystko
Chorobę mam na powiekach

Dostałem w ryj fajkę pokoju kiedy znów kopałem się z koniem
Wtedy zadzwonił do mnie Olof Palme i chciał porozmawiać z Kuroniem

Ty ciągle i wciąż masz mi za złe, że już nie mieszkam w Punk Rock City
Mieszkam w całkiem innym miejscu Polski i cierpię na syndrom sztokholmski

Śpiewam już tylko o Polsce i o złej miłości złe piosenki o złym systemie
Polska przychodzi do mnie tylko po autograf dla miłości zaś jestem złudzeniem

Nigdy nie będziemy jak Bonny i Clyde - ani orłem ani reszką
Będziemy jak ten deszczowy maj, jak ci wszyscy brzydcy ludzie z Tesco

Jestem chory na wszystko kochana
I nie wiem co mnie tu czeka

Jestem chory na wszystko
Chorobę mam na powiekach
Jestem chory na wszystko kochana
I jak pies kulawy szczekam
Jestem chory na wszystko
Chory na wszystko
Chorobę mam na powiekach